

kreślono, iż w pierwszej re- | blozy (SLA).

1

eslono, iż w pierwszym re- } blozy (SLA). Armii Sym- } karny i martwiał ją w spos
ekrutny.

(nom)

ta członkowie klubu udzielają informacji o sprzecie bojowym w dojlidzkim ośrodku.

CZYTELNICY REDAKCJA

NIE MARNUJEMY CHLEBA

Wzorem stolicy i innych miast również w Hajnówce od stycznia tego roku wprowadzona została akcja pod hasłem „nie marnujemy żadnej kromki chleba”. Zainicjowała ją Komisja Społeczno-Samorządowo-Wychowawcza Spółdzielni Mieszkaniowej, a kierownictwo SM zaakceptowało pomysł i zakupiło specjalne kosze na gromadzenie suchego i zastarzałego pieczywa. Stoją one we wszystkich klatkach schodowych bloków spółdzielczych, zaś odbiorcą wartościowych pod względem pasowym odpadów jest gospodarstwo hodowlane przy Zespole Opieki Zdrowotnej. Dochód z akcji przeznaczają na działalność społeczno-wychowawczą SM. Natomiast nad sprawnym przebiegiem całego przedsięwzięcia czuwa samorząd dziecięcy i młodzieżowy oraz harcerze z osiedla.

WIKTOR BURA
Hajnówka

CZY BIALYSTOK GORSZY?

Czytałem niedawno w „GW” artykuł pt. „Hamulce rozwoju” o trudnych warunkach lokalowych Klubu Międzyrodowej Prasy i Książki w Białymstoku. Istotnie, przed 15 laty, kiedy to miasto nie miało jeszcze stu tysięcy mieszkańców, może taki klub spełniał swoją rolę. Dziś miasto rozrosło się, ilość ludności podwoiła się i takich klubów mogłoby być u nas z pięć. Tylko co nam da samo narzekanie bez szukania wyjścia z trudnej sytuacji bazy kulturalnej w Białymstoku. Dawne miasta powiatowe doczekały się okazałych i budowniczych specjalnie domów kulturalnych. A jak wygląda Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku? Lepiej nie opisywać.

Moim zdaniem, przy energicznym działaniu, można by szybciej zrealizować zamiar oddania kulturze zabytkowego Pałacu Branickich. Nabyt długo jest on siedzibą biur Akademii Medycznej. Czy uczelni tej nie stać na wybudowanie jeszcze jednego gmachu.

W innych miastach dawne pałace służą kulturze, tylko nie u nas. Czy jesteśmy gorsi?

Z.B.
Białystok

BIBLIOTEKA ZA DALEKO

Piszę po przeczytaniu artykułu „Wzrasta czytelnictwo książek na wsi” („GW” z dnia 17.II.76 r.). Jestem mieszkańcem PGR Berkowo. Mieszka tu 40 rodzin i nie mamy na miejscu biblioteki od 1 lutego, bo została przeniesiona do biurowca dyrekcji PGR w Wydminach. To jest 18 km od nas. Dorosli i dzieci mają teraz dużą niewygodę z wypożyczaniem książek.

Czytam ten wasz artykuł i myślę: słusznie, że zakłada się nowe biblioteki by zachęcić ludzi do czytania, a dlaczego u nas odwołujemy? Ludzie już przyzwyczaili się, dużo czytali, a teraz znowu zaniedbują to, bo i kto pojedzie specjalnie 18 km, a czekać okazji, to już nie to samo. Wygodniej ma tylko dyrekcja i pracownicy mieszkający w Wydminach.

K.S.
Berkowo
woj. suwalskie

Z PERSPEKTYWY DWORCA

Byłem w Białymstoku z końcem lutego. Co mi się rzuciło w oczy to fakt, że wokół dworca miasto jest nieprzebrane. Zamierznięty łódź był bardzo groźną pułapką dla przechodniów. Nawet przejeżdżając w urzędach pocztowych przy dworcu sąsiadującym okienka przez całą noc, można też skorzystać z telefonu i telegrafu. Gdzie podróżni mają w nocy szukać takiej poczyty?

Dworcowy bar „Wars” jest nie najlepiej zaopatrzony. Czy żurek, golonka, flaki to już dawno wykutym do znalezienia tylko w najdroższych lokalach? Natomiast mogą pochwalić obsługę i stan toalety dworcowej za czystość, mydło, ręczniki itp.

HENRYK CIEPLAK
Wrocław

ul. Św. Antoniego 23/10

ZE SZKOŁY PIECHOTA

My, uczniowie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Młkach prosimy redakcję o przyjęcie nam z pomocą. Bardzo często musimy wracać do domu piechotą od 4,5 do 8 km (dowol: Wierciejki, Przykopy, Marciniowa Wola), bez względu na pogodę. Kończymy lekcje o 15.10, biegniemy kilometr na przystanek PKS i stoimy pod gołym niebem (materiał już zwiózł, ale daszku nie ma kto zbudować). Planowy autobus w kierunku naszych wsi ma odjechać o 15.30. Jest zawsze opóźniony, albo nie ma go ucale. Następny autobus po godzinie 17 nie zabiera wszystkich, bo bilety nie są na ten kurs. Podobne kłopoty mają też nasi rodzice dojeżdżający do Giżycka. Wszyscy tracimy bardzo dużo czasu i jesteśmy zmęczeni chodzeniem pieszo na takie odległości.

59 podpisów uczniów i rodziców ze wsi Wierciejki, Przykopy i Marciniowa Wola

LETNIE DOMKI ZE ŚWIEBODZINA

Świebodzińska Spółdzielnia „Przemysł Drzewny” jest producentem domków letniskowych, campingowych, a nawet mieszkalnych na cały rok. Domki letniskowe mają powierzchnię od 16 do 64 metrów kwadratowych, mieszkalne — znacznie większą. Każde i funkcjonalne — cieszy się dużą popularnością w kraju, stanowią one także przedmiot eksportu. Inna ich zaleta jest łatwość w składaniu elementów. Poza domkami świebodzińska spółdzielnia wytwarza także drabiny malarskie, boazerie różnego rodzaju, a także kloki „Ruch”.
NA ZDJĘCIU: w Świebodzińskiej Spółdzielni „Przemysł Drzewny”.

CAF—Gawalkiewicz

Jakie główne problemy analizują się w centrum uwagi gitykiej organizacji partyjnej po VII Zjeździe?

— Takich problemów jest wiele, dyktują je uchwaly VII Zjazdu i samo życie. Chciałbym jednak zatrzymać się nieco szerzej na jednej kwestii, dotyczącej problematyki wewnątrzpartyjnej. Główną uwagę zwróciliśmy i nadal zwracamy na doskonalenie stylu i metod naszej własnej pracy. Wyższa jakość pracy

wanie kierowniczej roli partii w każdym środowisku i w całym społeczeństwie. Temu samemu celowi służą bezpośrednie rozmowy z członkami partii oraz założeń wielu zakładów. Zbieramy już owoce tej naszej działalności; tylko w ostatnich 8 miesiącach gitycka organizacja partyjna zwiększyła swe szeregi o 120 kandydatów rekrutujących się spośród najlepszych robotników, aktywistów młodzieżowego i kobiecego.

— A co robicie w sferze gospodarczej, zwłaszcza po II Plenum KC?

ma charakter długofalowy i dotyczy wszystkich sfer życia społeczno-gospodarczego. Za wcześnie więc nawet na najbardziej skróty bilans. Możemy jedynie na tym etapie poinformować, jakie zamierzenia podjęły POP w poszczególnych zakładach. I tak w Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „ZAOS” w wyniku ujawnienia dalszych rezerw załoga zobowiązała się zwiększyć plan produkcji na rok bieżący o 76 mln zł i sukcesywnie w latach następnych o 8 mln zł rocznie w stosun-

określone efekty. Ale zdajemy sobie sprawę, że jest to dopiero początek drogi i wysiłki w tej mierze muszą być podejmowane non stop.

— W opinii przeciętnej Polaka Giżycko to przede wszystkim jedna ze stolic wodnych kraju. Dodajmy, jedna z najważniejszych.

— Jest to opinia jak najbardziej zasłużona i pragnę zapewnić, że te właśnie funkcje, chcemy uczynić jedną z naczelnych i wkalkulować na stałe w długofalowy program

będę ukrywał, że w tych zamierzeniach kryje się idea, aby Giżycko, do swego miasta wodnej stolicy Polski dorobiło także drugą — miejscowości, w której o każdej porze roku można znaleźć coś interesującego, a przede wszystkim wypocząć.

— To jutro, może niebawem odległe, ale jednak już. A czego ma prawo oczekiwać turysta w „sezonie 1976”?

— Stylem telegraficznym: przewidujemy, że w tym roku Giżycko i najbliższy rejon musi przyciąć i obsłużyć 800 tys. wczasowiczów, głównie z Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Wrocławia i innych wielkich ośrodków przemysłowo-miejskich. Oczekujemy także znacznie większej niż w latach ubiegłych liczby turystów z RFN, Szwecji, Francji, Holandii, a także z krajów socjalistycznych, przede wszystkim z ZSRR, NRD, Czechosłowacji. Nasza baza — to ponad 6200 miejsc noclegowych, 2158 miejsc konsumpcyjnych ogólnie dostępnych plus 775 w ośrodkach zakładowych. Za dzień gotowości do sezonu turystycznego przyjmujemy datę 1 maja. W tym roku ponadto zakładamy poprawę jakości usług turystycznych, sprawniejszą informację, wiele atrakcji kulturalno-rozrywkowych (Dni Giżycka), a także kulinarnych (różne potrawy po giżycku). Słowem już dziś wszystkich serdecznie zapraszamy i zapewniamy, że przyjmujemy ze staropolską gościnnością. Giżycko jest miastem otwartym dla wszystkich.

— Wróćmy jeszcze do początku rozmowy. Powiedzieliśmy, że Giżycko to ważny ośrodek przemysłowy...

— I będzie nim nadal. Zakładamy rozwój przemysłu, zwłaszcza rolno-spożywczego oraz tzw. przemysłu o „swobodnej lokalizacji”, nie uciążliwego dla środowiska naturalnego. Przed wszystkim myślimy tu o takim przemysle, który by niejako wyrażał potrzebę turystyki i służył jej dalszemu rozwojowi. Nie zapominamy także o usługach i to nie tylko o świadczonych na rzecz turystyki, lecz również rolnictwa, mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Giżycko w naszych zamierzeniach ma więc stać się centrum usługowym dla turystyki i rolnictwa.

— Jak widać z powyższego, funkcje miasta są wyraźnie określone. Stanowią one niewątpliwie szansę rozwoju Giżycka. Zrobimy wszystko, co do nas należy aby tę szansę przekształcić w rzeczywistość.

Rozmawiał:
M. WIŚNIEWSKI

Rozmowa
z sekretarzem
KM PZPR
w Giżycku,
tow. HENRYKIEM
PANKIEM



Giżycko -miasto otwarte

obowiązuje przecież nie tylko każdego członka PZPR z osobna ale także wszystkie instytucje partyjne. Zaczęliśmy od przewartościowania naszej codziennej działalności, od refleksji czy formy pracy, jakiej stosujemy spełniać wymóg zwiększonego zaangażowania i bardziej skutecznej efektywności.

— Są już wnioski praktyczne z tej analizy?

— Tak. Wypracowaliśmy system pracy z aktywnym, szczególnie z sekretarzami POP. Przyjęliśmy jako zasadę, którą stosujemy z żelazną konsekwencją, że przynajmniej raz w miesiącu spotykamy się z sekretarzami POP. Spotkania te mają charakter, jeśli nie tak można wyrazić, dwustronnej konsultacji, swego rodzaju dialogu. My informujemy towarzyszy o aktualnych poczynaniach KM, KW i władz centralnych partii, a jednocześnie zyskujemy informacje niejako z pierwszej ręki o tym, co się dzieje w różnych środowiskach naszego miasta.

Chcę podkreślić z całą mocą, że w każdym czasie poświęcamy podstawowym organizacjom partyjnym. Od ich bowiem autorytetu, od wysokich wymagań stawianych każdemu członkowi PZPR, zależy autorytet i właściwe sprawowanie

— Może zacząć od przypomnienia, że Giżycko to także ważny ośrodek przemysłowy woj. suwalskiego. Wartość produkcji i usług wyniosła w roku ub. 2 mld zł. Tylko produkcja dodatkowa z racji podjętych zobowiązań, w większości o charakterze rynkowym przekroczyła 165 mln zł. Podejmujemy więc wysiłki, aby to wysokie tempo produkcji, przy jednoczesnym zwiększeniu roli wydajności pracy, utrzymać w całej bieżącej 5-letniej. Staramy się zarazem doprowadzić do powszechnej świadomości fakt, że pełne wykorzystanie rezerw w całej gospodarce zdecydowanie nie tylko o poprawie warunków życia każdego mieszkańca, ale i o szybszym rozwoju naszego miasta. Podjęliśmy zresztą pracę nad opracowaniem perspektywicznego programu rozwoju społeczno-gospodarczego Giżycka, w którym to programie będzie określona funkcja miasta w nowym podziale administracyjnym.

— Jakże są konkretne efekty materialne podjętych działań?

— Jak już wspominałem, w naszej pracy propagandowej położyliśmy akcent, że szukamy rezerw nie jest akcją, lecz

ku do pierwotnych założeń. Ten sam zakład zwiększył produkcję rynkową o 35 proc. w stosunku do roku ub., przy jednoczesnym zaoszczędzeniu surowców i materiałów o blisko 1 mln zł. Powołane w zakładzie 4 komisje pracują nadal, a o skuteczności podjętych działań dowodzi fakt, że do chwili obecnej wpłynęło od załogi ponad 220 wniosków, w tym również dotyczących zmian w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa.

W Zakładach Rybnych, których produkcja jest, oczywiście, limitowana ilością surowca, także znalezione rezerwy, aby dać konsumentom w ciągu 5-letniej 40 ton konserw więcej ponad pierwotne założenia. Zakład ten uruchomił niebawem produkcję konserw dietetycznych, będzie to nowość w skali RWP.

Mechaniczne Zakłady Produkcyjne WZGS zwiększając plan produkcji o 3 mln zł, oznacza to dodatkowo 50 baraków i 240 straganów. Cały ten przyrost produkcji osiągnięty na skutek wzrostu wydajności pracy.

Również w innych zakładach wykorzystanie rezerw zarówno tych prostych jak bardziej złożonych przyniosło

rozwoju miasta. Wszak Giżycko leży w samym sercu Wielkich Jezior Mazurskich. Punktem wyjścia wspomnianego programu musi być zasada, aby nie nie uронić, nie nie stracić z tego niepowtarzalnego i nieodtworzonego bogactwa jakim jest przyroda.

Z pojęciem owej „wodnej stolicy” Polski, wiąże się nie rozzerwalnie turystyka. Dąży do rozbudowy jej bazy, stworzenia jej wcale skomplikowanej infrastruktury. Mówię dąży, bowiem dziś jeszcze Giżycko nie jest w pełni przygotowane do tej wyjątkowej w skali kraju roli. Ale ważne jest to, że tę rolę widzimy nie tylko my tu w Giżycku, ale dostrzegają ją także władze woj. suwalskiego.

Giżycko staje się centrum dyspozycyjnym turystyki otwartej. Tu ma swą siedzibę Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne. Z nowym kursem szkolnym otwieramy w naszym mieście pomaturalne studium hotelarsko-gastronomiczne, planujemy także urocznicenie jednej w kraju średniej szkoły dla żeglarzy i innych adeptów sportów wodnych. Będziemy także budować hotele, motele, jachazy i pensjonaty, restauracje i kawiarnie, placówki kulturalno-rozrywkowe, baseny kąpielowe i sztuczne lodowiska. Nie

Odpowiadamy

Co po szkole pomaturalnej?

Nasz Czytelnik, WIESŁAW WRÓBLEWSKI, zwrócił się do nas z pytaniem, co ma robić po ukończeniu 2,5-letniego Pomaturalnego Studium Zawodowego CZSP w Białymstoku o specjalności budownictwa ogólnego. „Chciałbym studiować w tym kierunku. Czy mam zdawać na Politechnikę jak wszyscy maturzyści, czy też liczyć, że przy tej uczelni powstanie wydział o tej specjalności o krótszym przebiegu studiów, bo przecież straciłem 2,5 roku. Czy to się nie liczy?”

O autorytatywną odpowiedź o uprawnieniach absolwentów szkół pomaturalnych zwróciliśmy się do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. W następnym stamtąd wyjaśnieniu czytamy:

„Politeczne studia zawodowe są tylko szkołami średnimi, ukończenie których daje tytuł technika lub pracownika równorzędnego. Do politecznych studiów zawodowych mają prawo wstępu absolwenci liceów ogólnokształcących — ze świadectwem ukończenia liceum oraz ze świadectwem dojrzałości. Szkoły te zostały utworzone w celu umożliwienia uzyskania określonego zawodu tym absolwentom LO, którzy nie podjęli studiów wyższych.”

Z tego wynika, że nasz Czytelnik nie powinien czekać na specjalny wydział, a starać się o przyjęcie na 1 rok Politechniki. (Ag)

ŚLADEM PUBLIKACJI

W centrum Goldapi będzie czyszciej

W odpowiedzi na notatkę o nieporządkach przy ul. Mickiewicza w Goldapi, naczelnik miasta, Zenobiusz Borawski poinformował nas, że: „...ulica ta będzie przebudowana dopiero po podjęciu budownictwa spółdzielczego, który jest obecnie w budowie, do kotłowni c.o. znajdującej się przy ul. Zwycięstwa. Przez wspomnianą ulicę musi być przeprowadzony kanał. Budynek ten ma być ukończony w końcu br., ale wydano już odpowiednie zarządzenia Zarządowi Oczyszczania Miasta, by do 1 maja uprządkowano przynajmniej pobocza ul. Mickiewicza”.

OD REDAKCJI: Rozumiemy niepokój mieszkańców o należyty wygląd Goldapi. Chodzi zapewne nie tylko o własną wygodę w poruszaniu się tą ulicą. Liczy się bowiem coraz bardziej opinia przyjezdnych, których w sezonie turystycznym jest tu coraz więcej. Nie wątpliwie jest, że i sami goldapianie nie będą szczędzić starań w tym względzie. (Ag)

Szczegółowe zasady przesuwania części urlopu nie wykorzystanego z powodu choroby pracownika (lub odosobnienia) z 21 października 1974 r. w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych (Dz.U. nr 43, poz. 259). Przypis ten wyróżnia dwie sytuacje: a) jeżeli okres niezdolności do pracy obejmuje nie więcej niż 7 dni urlopu, b) jeżeli okres niezdolności do pracy w czasie urlopu jest dłuższy. W przypadku a) całą nie wykorzystaną część urlopu pracownik może wy-

korzystać bezpośrednio po terminie zakończenia urlopu, zawiadomiwszy o tym uprzednio zakład pracy. W przypadku b) część nie wykorzystaną bezpośrednio po okresie, na jaki urlop mu udzielono, obowiązany jest z upływem tego okresu stawić się do pracy, a nie wykorzystaną część urlopu wykorzystać w terminie późniejszym, dodatkowo uzgodnionym.

ZENON MŁYŃCZYK



Widocznie ruszyło niekiedy to, co niedawno napisałem o uchyleniu się dłużników od egzekucji. Jednego z czytelników ruszyło nawet tak bardzo, że w obszernym liście opisał mi swoje spostrzeżenia na ten temat. Jest robotnikiem. Od kilkunastu lat pracuje w prywatnych zakładach rzemieślniczych. Niejedno słyszał, niejedno widział. Ze spo-

krzywał i jeszcze na tym zarabiał. Może Pan powie, że są od tego kontrole? Tak, są kontrole finansowe i kontrole ZUS również. Ale ja jako robotnik widzę i słyszę więcej niż niejedna kontrola...

„Robotnicy nie chcą na skargi chodzić, bo im to odpowiada. Są nie ubezpieczeni, więc kontrola ich nie złapie. A jeśli który jest ubezpieczony, to tylko na sumę 1.500 zł, choć to fachowca, który zarabia na dniówkę i 300 zł. Taki kontroler z ZUS łatwo się może o tym przekonać użyciem listy płac, którą co miesiąc składa się do urzędu. Co w niej zobaczy? Ze fachowiec, np. murarz, zarabia 1.500 zł, a pomocnik 1.000 zł. To jest śmiechu warte. Bywa też tak, że zatrudnionych jest

Zaświadczenia o prawie do głosowania

W jaki sposób uzyskać zaświadczenie o prawie do głosowania? — pytają Czytelnicy, którzy w dniu wyborów nie będą przebywać w swoim miejscu zamieszkania.

Jeżeli wyborca po sporządzeniu listy wyborców zmienia miejsce pobytu czytamy w zarządzeniu ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 stycznia 1976 r. otrzymuje na swoje żądanie zaświadczenie o prawie głosowania wydane mu przez terenowy organ administracji państwowej stopnia podstawowego.

Po okazaniu zaświadczenia o prawie do głosowania wyborca zostaje przez obwodową komisję wyborczą nowego miejsca pobytu wpisany do listy wyborców i dopuszczony do głosowania. Wpisując wyborcę do listy, komisja odbiera od niego zaświadczenie i załącza je do akt.

Znaczący to, że osoby uprawnione do głosowania przebywające w dniu wyborów przebywać w innym miejscu pobytu powinny odpowiedzieć urzędowi gminy bądź miasta, gdzie mieszkają. Tam wydane im zostaną zaświadczenia, które potem powinny przedłożyć obwodowej komisji wyborczej w miejscu, gdzie przebywać będą 21 marca.

W Białymstoku zaświadczenia wydają rejonowe biura ewidencji i kontroli ruchu ludności. Jest ich w mieście cztery: przy ul. Warszawskiej 1 (dla dwu rejonów), Zwycięstwa 25/1 i Nowotki 24. W poniedziałki i wtorki biura czynne są w godz. 9-18, środy, czwartki i piątki — 8-15, soboty — 8-13.

Jak nas poinformowała, zaświadczenia można odbierać osobiście lub przez członka rodziny.

Zaświadczenia o prawie do głosowania przysługują też wyborcom, którzy ze względu na wykonywanie prac wyborczych w innym obwodzie głosowania, nie mogą oddać głosu w swoim.

(lb)



Pracownik informuje

Choroba w czasie urlopu

Przepisy kodeksu pracy, przewidujące przesunięcie urlopu w razie choroby pracownika, różnie są komentowane przez służby pracownicze. W jednym zakładzie — przesuwa się urlop już przy trzech dniach zwolnienia, w innych — dopiero przy czterech. Jak właściwie powinno być? (Lucjan S. Kolno).

Regulujący te sprawy art. 166 kodeksu pracy stanowi, że część urlopu, nie wykorzystana z po-

choroby. Jest tak dlatego, ponieważ urlop wymierzany jest w dniach roboczych. Zasadę tę ilustrują następujące przykłady:

I. Pracownik miał urlop do 13 grudnia. Zachorował 12 grudnia. Lekarz stwierdził niezdolność do pracy w okresie od 12 do 16 grudnia (3 dni). Część urlopu nie ulega przesunięciu, ponieważ niezdolność do pracy w czasie urlopu trwała mniej niż 3 dni.

II. Pracownik korzystał z urlopu od 1 do 13 grudnia. Zachorował 6 grudnia (sobota) i uzyskał zwolnienie lekarskie na sobotę, niedzielę i poniedziałek (3 dni). W tym przypadku czas trwania niezdolności do pracy (co najmniej 3 dni w czasie urlopu) uzasadnia przesunięcie nie wykorzystanej

części urlopu. Nie wykorzystana część urlopu obejmuje dwa dni (sobota i poniedziałek). Toteż tylko o te dwa dni, a nie o wszystkie dni trwania choroby, należy urlop przesunąć.

Szczegółowe zasady przesuwania części urlopu nie wykorzystanego z powodu choroby pracownika (lub odosobnienia) z 21 października 1974 r. w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych (Dz.U. nr 43, poz. 259). Przypis ten wyróżnia dwie sytuacje: a) jeżeli okres niezdolności do pracy obejmuje nie więcej niż 7 dni urlopu, b) jeżeli okres niezdolności do pracy w czasie urlopu jest dłuższy. W przypadku a) całą nie wykorzystaną część urlopu pracownik może wy-

korzystać bezpośrednio po terminie zakończenia urlopu, zawiadomiwszy o tym uprzednio zakład pracy. W przypadku b) część nie wykorzystaną bezpośrednio po okresie, na jaki urlop mu udzielono, obowiązany jest z upływem tego okresu stawić się do pracy, a nie wykorzystaną część urlopu wykorzystać w terminie późniejszym, dodatkowo uzgodnionym.

Jeżeli pracownik nie uprzedzi zakładu pracy o swym zamiarze wykorzystania części urlopu (do 7 dni) bezpośrednio po okresie, na jaki urlop mu udzielono, obowiązany jest z upływem tego okresu stawić się do pracy, a nie wykorzystaną część urlopu wykorzystać w terminie późniejszym, dodatkowo uzgodnionym.

Azyl dla dłużników(?)

strzeżeń tych wyciąga wnioski ogólniejszej natury. Przytaczam fragmenty tego listu, zachowując jego oryginalną stylizację.

„Panie redaktorze. Bardzo przepraszam, bo może mój list znudzi Pana, ale po przeczytaniu pańskiego artykułu p.t. „Za swoje długie nie odpowiadamy” postanowiłem do Pana napisać. To, że komornicy nie mogą osiągnąć dłużników i tyle nie spłacających należności przetrwała, jest „zastępką” niektórych prywatnych rzemieślników, ponieważ dłużnicy w większości do nich uciekają. Mój w tych sprawach trochę rozczenniam, sam pracuję prywatnie od 14 lat i wiem, jak tam pracują ludzie. Mianowicie są to w większości ci, których ściga komornicy za alimenty, kolega za przyniętą, ci, którym nie podoba się dyscyplina w państwowym zakładzie, którzy zostali wyrzuceni za wadkę albo byli zasądzeni na odszkodowanie za nieuczciwość. „Przywaciarze” pozwalają im się u-

10 ludzi, a ubezpieczonych trzech. Zatrudniają przeważnie tych „ściganym” przez komorników. A gdy przyjdzie wiosna, idą znowu do sądu i szukają wiatru w polu...”

„Na te tematy można by dyskutować bardzo długo, ale dyskusje nie tu nie zmieniają. Tu trzeba twardej ręki... Ja chętnie przytaczam niejedną pańską artykuł, myślę, że i mój list Pan przeczyta, a wszystko i tak pozostanie po staremu. Może człowiek ma tylko pewne złudzenia...”

Jeżeli o mnie chodzi, nie mam żadnych złudzeń, że zaprowadzenie całkowicie nowego porządku i ładu w witego porządku społecznym nie będzie możliwe, o tych nie będzie przykładać się do tego, że sami — wszyscy razem i każdy z o — wszyscy w swojej pracy, w domu, na osiedlu, w szkole, w zakładzie, w urzędzie, w kościele, w państwie, w rodzinie, w społeczeństwie tworzą i jego stosunki kształtują ludzie.

JUSTYN



Trzy pokolenia włókienniczej rodziny Kellerów z Wasilkowa.

„RODOWODY PRACĄ PISANE”

Wieczór z rodziną Kellerów

Klasa robotnicza w naszym kraju ma bogate tradycje w tworzeniu szeroko rozumianej kultury społecznej, stylu życia i obyczajów, norm moralnych i kultury politycznej. Na białostockim gruncie dotyczy to w szczególności włókienników. Byli oni i są jednymi z tych, którzy wdrażają ideały kultury socjalistycznej do codziennego życia.

Niedawno mieliśmy okazję poznać rodzinę Kellerów — pracowników Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego im. E. Platera w Wasilkowie podczas pierwszej imprezy z cyklu „Rodowody pracą pisane”. Impreza ta odbyła się w kawiarni „Związkowa” pod patronatem Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w ramach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy.

Kim są Kellerowie? Są to włókiennicy z działa pradziada. „Józef Keller pamięta, że kiedy ojciec przyprawił go do pracy, miał 15 lat. Był to prawie początek wieku dwudziestego — gdy uczył się mozolnego zawodu tkacza i przedziałnika i to, że kiedy w 1927 roku przyjechał do Wasilkowa objąć stanowisko majstra przedziałni — pisała kilka lat temu Anna Zarembina w swym raporcie zamieszczonym na łamach „Gazety Białostockiej”. Właśnie ów raport zainspirował organizatorów imprezy do przedstawienia rodziny Kellerów, którzy ucieleśniają wyobrażenia o tradycji rodzinnych i zawodowych, o związkach z historią zakładu i obyczajach przyjmowania do zawodu.

Józef Keller — senior rodu jest dziś na emeryturze. Ma 82 lata, ale tak jak kiedyś jest ciągle zabiegany. Interesuje się sprawami zakładu i swego środowiska, jest przewodniczącym koła rencistów i emerytów, łowi takie ryby, jeździ na rowerze, a nawet na łyżwach. Jego żona Olga zastępuje na najwyższym szczeblu i uznaniu, bowiem potrafiła stworzyć dom pełen ciepła, serdeczności i radości.

Kellerowie szczerzą się tym, że włókiennicze tradycje ich rodu sięgają początków przemysłu włókienniczego na Białostocczyźnie. Ojciec Józef pracował kiedyś w małej fabryce w Michałowie, a już jego syn Brunon odbudowywał ze zgliszcz wojennych wasilkowski zakład. Wnukowie Józefa — Zygmunt i Jerzy Kellerowie są także włókiennikami. Są młodzi, a więc i ambicje ich są wygórowane i to zarówno w kwestii podnoszenia kwalifikacji jak też w sprawie usprawnień w pracy, poprawy warunków socjalnych itp.

Pan Józef Keller doczekał się również prawników. Czy pójdą w ślady ojców? Włókiennicy z rodziny Kellerów należą do ludzi do udanych, bowiem jeśli już uczył się życiowych prawd to na pewno od ludzi doświadczonego, mądrego, którzy własnym przykładem zaświadczali, że ważną funkcję w formowaniu charakteru człowieka spełnia trwała, mocna i duchowo zespólna rodzina.

DZIĘKUJEMY ZA TO CAŁEJ RODZINIE KELLERÓW!

Podczas wieczoru w „Związkowej” mieliśmy okazję poznać rodzinę Kellerów, a zwłaszcza Olę i Józefa, wiele dowiedzieliśmy o ich życiu i pracy. Im to śpiewano piękne piosenki, a jedna, o rodzinie, wach. Jego żona Olga zastępuje na najwyższym szczeblu i uznaniu, bowiem potrafiła stworzyć dom pełen ciepła, serdeczności i radości.

Podczas przyjmowania zgłoszeń kandydatów na wydział: Kompozycji i Teorii Muzyki, Instrumentalnej i Wychowania Muzycznego. W przypadku tych trzech wydziałów wymagany jest dyplom ukończenia szkoły muzycznej II stopnia.

Podania o przyjęcie należy przysłać pod adresem: Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, ul. Gdańska 32, 80-716 Łódź do 31 maja 1976 r. (CH)

X-lecie Chóru Politechniki Gdańskiej

W tym roku Chór Politechniki Gdańskiej obchodzi 10-lecie swego istnienia. W związku z tym organizowany jest zjazd wszystkich członków tego chóru. Komitet organizacyjny prosi wszystkich zainteresowanych o wzięcie udziału w jubileuszowych obchodach. Zgłoszenie należy przesłać pod adresem: Chór Politechniki Gdańskiej, ulica Majakowskiego 11/12, 80-052 Gdańsk-Wrzeszcz do 11 marca br. (CH)

specjalnie skomponował na tę okazję Andrzej Stolarczyk. Im wręczono kwiaty i dwa „piętrowe” torty, i wreszcie, pan Józef Keller otrzymał srebrną odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie”, która przyjeta została jako odznaczenie całego rodu.

L. CHALECKA—POŁOCKA



EUGENIUSZ HRYNIEWICKI — prowadzący imprezę — indaguje naszą redakcyjną koleżankę red. Annę Zarembinę jak wpadła na trop trzech pokoleń włókienniczej rodziny Kellerów.

Fot. Krzysztof Świdorski

WYBIERZEMY POŚŁÓW I RADNYCH DO PRZEDSTAWICIELSKICH ORGANÓW WŁADZY — DO SEJMU I WOJEWÓDZKICH RAD NARODOWYCH. NIEJEDNEMU CYTELNIKOWI, WŁASZCZA STARSZEJ GENERACJI, NASUŃC SIĘ MOGĄ W ZWIĄZKU Z TYM PYTANIA: JAKI JEST PROGRAM WYBORCZY KANDYDATÓW? DO CZEGO BĘDĄ W SWOJEJ PUBLICZNEJ DZIAŁALNOŚCI DĄŻYLI? CO ZAMIERZAJĄ REALIZOWAĆ?

Trudno byłoby nie zauważyć, że tak sformułowane pytania, zupełnie nie ma miejsca i na czynie, nie ma w nich warunków ustrojowych, nie ma w nich warunków politycznych, nie ma w nich warunków społecznych. One dziś brzmiałyby wręcz archaicznie. Jeśli bowiem o program wyborczy pytać, to przecież nie o „ich” program, nie o program tych, których będziemy wybierać, ale o nasz program, o wspólny program wyborców i wyłonionych przez wyborców i spośród wyborców swych przedstawicieli.

Oto praktyczne konsekwencje płynące z samej istoty demokracji socjalistycznej, podstawy ustrojowej naszego państwa. Bo program wyborczy jest przecież jeden, wspólny, powszechnie przyjęty i akceptowany, program ogólnonarodowy. To prawidło naszego życia politycznego ujmuje też ordynacja wyborcza. Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych — powiada ordynacja wyborcza — odbywają się w oparciu o program Frontu Jedności Narodu, będącego wyrazem wspólnej patriotycznej postawy wszystkich świadomych i aktywnych obywateli wobec zasadniczych interesów narodu i państwa socjalistycznego. Przewodnią siłą ideową Frontu Jed-

Nasza płaszczyzna wyborcza

ności Narodu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a podstawą polityczną — współdziałanie PZPR ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz współpraca wszystkich organizacji społecznych ludu pracującego miast i wsi.

Wyrazem stanowiska nie tylko członków partii, także wyrazem patriotycznej postawy i dążeń wszystkich świadomych obywateli, bez względu na ich przynależność partyjną czy stosunek do religii, stały się uchwały VII Zjazdu partii, po-

przedzone nie tylko partyjną ale także ogólnonarodową dyskusją.

Nie ma w Polsce świadomego obywatela, który nie akceptowałby nakreślonego w uchwałach VII Zjazdu programu dalszego dynamicznego rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Nie ma takiego, który nie byłby za osiągnięciem wyższej jakości pracy, za dalszym dynamicznym polepszeniem warunków życia narodu.

W czasie przedwyborczych zebrań — omawiając dotychczasowy dorobek — zgłaszać różnieliśmy — jest to już stała praktyka naszego życia politycznego — postulaty i wnioski. Zmierzać one mają do usprawnienia i udoskonalenia w funkcjonowaniu różnych instytucji i urządzeń służących celom ogólnospołecznym. Baczmy tedy jako współzastępcy tymi sprawami, aby były to wnioski słuszne, postulaty realne, do wykonania możliwe. W naszej Konstytucji zawarty jest m.in. taki zapis: „Wszystkie organa władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obywateli”. Właśnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw.

Terenowe organa administracji państwowej i jednostki organizacyjne gospodarki narodowej są bezpośrednio odpowiedzialne za rozpatrywanie i załatwianie wniosków i postulatów dotyczących spraw z ich zakresu działania. Tak postępowania organów administracji w tym zakresie określił ostatnio Prezes Rady Ministrów zarządzeniem nr 10 z 2 lutego 1976 r. w sprawie przyjmowania, ewidencji oraz realizacji wniosków i postulatów obywateli. Jak więc widać, administracja wychodzi naprzeciw gospodarskiej inicjatywie obywateli. (zm)

Oto właśnie nasz program wyborczy, program ogólnonarodowy, przyjęty w deklaracji wyborczej Frontu Jedności Narodu na sesji OK FJN, która odbyła się w dniu 23 lutego 1976 r.

O programie tym, o sposobach jego jak najpełniejszej realizacji w każdej wsi, gminie, dzielnicy, mieście i województwie mówić będzie my na przedwyborczych spotkaniach z naszymi delegatami do różnych organów przedstawicielskich. Mówić będziemy o tym z pozycji współgospodarzy naszej socjal-

„Wybieramy spektakl roku”

Przypominamy raz jeszcze, że w plebiscyście przedstawienie roku 1975 biorą udział sztuki wystawiane w dwóch białostockich teatrach.

W Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki: „Chłopiec i gwiazda”, „Sytuacja”, „Małż”, „Styczeń”, „Panna Julia”, „Nie-Boska Komedia”, „Świętoszek”, „Odwet”, „Zaloty”, i „Dziś do ciebie przyjdzie mój”. W Państwowym Teatrze La- lek: „Rumcajs”, „Cyber-

tyczny pies”, „Kiedy rozkwitnie stokrotka”, „Botafogo”, „Czardziejskie skrzypce”.

Gorąco zachęcamy do udziału w plebiscyście, informując, że wśród uczestników zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe.

Wszystkich chętnych prosimy o wypełnienie poniższego kuponu i przesłanie go pod adres: Oddział Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej, ul. Kilińskiego 8, 15-080 Białystok, do 15 marca br. (CH)

KUPON PLEBISCYTOWY			
„WYBIERAM SPEKTAKL ROKU”			
Teatr			
Sztuka pl.			
Imię i nazwisko uczestnika			
Adres			
Wiek	6-15	15-30	powyżej 30

Konfunktury

Żywność w coraz wyższej cenie

Producenci i eksporterzy żywności z roku na rok mają coraz mocniejszą pozycję w światowym handlu; pozycję równie mocną, jak arabscy sprzedawcy ropy naftowej. I wszystko wskazuje na to, że rola eksporterów pszenicy, soi lub cukru będzie w przyszłości jeszcze bardziej znacząca.

Notowania giełdowe w Chicago (pszenica i kukurydza), Winnipeg (jęczmień i owies), Rotterdamie (soja), Londynie i Paryżu (cukier) są śledzone z równą uwagą jak inicjatywy dyplomatyczne lub informacje o potencjalnie militarnym bliskich i dalszych sąsiadach. Doszło do tego, że Stany Zjednoczone — najpotężniejszy w świecie eksporter żywności — prognozy dotyczące zbiorów otacza również ścisłą tajemnicą jak dane o nowych broniach nuklearnych. Zresztą i inne państwa nie są skore do informowania kontrahentów i konkurentów ile czego mają, ile chcą kupić, a ile sprzedać.

Konfunktury na żywność systematycznie rosną, rosną ceny na produkty rolne, a bywa i tak, że nie zawsze można kupić o się chce. Pomijając wyjątkowo wysokie ceny żywności w latach 1973 i 74, po których zresztą nastąpił ich spadek, obserwacja ruchu cen żywności w dłuższych okresach czasu wykazuje, iż właśnie ceny tej grupy surowców rosną najszybciej.

Według danych angielskiego tygodnika „The Economist” wskaźnik cen żywności liczonych w dolarach w lutym roku bieżącego wynosił 256,3 (ceny z roku 1970 przyjęto za 100), natomiast surowców przemysłowych 155,3, a w tym metali — 116,7. Dla przykładu: 1 buszel pszenicy kosztował w roku 1971 około 180 centów, a w grudniu roku ubiegłego około 360 centów; buszel kukurydzy 160 centów, a w grudniu roku ubiegłego 360; cukru 8 centów przed pięciu laty i przed dwoma miesiącami 15 centów. Tak znaczny różnic nie zanotowano w przypadku surowców przemysłowych pomijając jedynie ropę naftową. Na marginesie warto zauważyć, iż coraz więcej państw OPEC w ostatnich miesiącach obniża cenę na brumnie, co, co potwierdza opinie specjalistów, iż zwiększa cen ropy miała w dużej mierze charakter spekulacyjny. W czym były zainteresowane nie tylko kraje dysponujące własnymi złóżami ropy, lecz również międzynarodowe monopole naftowe, które odnotowały w ubiegłych latach bardzo pokaszny wzrost zysków.

Wracając jednak do cytowanego wskaźnika cen żywności. Oczywiście, przy jego ocenie należy mieć na uwadze, iż pewną rolę odegrała tu inflacja dolara.

Nie zmienia to jednak faktu, iż w stosunku do innych surowców ceny żywności wzrosły najszybciej. I zdaniem ekspertów nie powinny one powrócić do niskiego poziomu z lat sześćdziesiątych. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to — pomijając rzecz jasną nieuchronne, coroczne wahania cen zależnych od wielkości zbiorów — że osiągnięty wysoki poziom cen powinien utrzymać się w dłuższym okresie czasu, nawet do końca bieżącego stulecia.

Będzie zatem w przyszłości stale wzrastać znaczenie w światowej gospodarce państw wytwarzających i sprzedających żywność. Również przed Polską otwiera się wielka szansa odegrania liczącej się roli w międzynarodowym podziale pracy. Już obecnie nasz kraj jest drugim po ZSRR producentem żyta i ziemniaków (dane GUS z roku 1974), czwartym — po ZSRR, USA i Kanadzie — owsa; piątym — po ZSRR, USA, Francji i RFN — buraków cukrowych; dziesiątym — jęczmienia, a w produkcji pszenicy plasujemy się na 14—15 pozycji. Dzięki wysokiej produkcji roślinnej mamy zarazem przesłanki dla rozwoju produkcji zwierzęcej. Np. w roku 1974 w produkcji mleka Polska zajmowała szóste miejsce w świecie.

Jesli jednak zważymy, iż uzyskiwane w naszym kraju plony z jednego hektara są nadal niższe niż w wielu innych państwach, możemy sobie uzmysłowić przed jak wielką szansą stojmy; szansą dostatecznego wyżywienia narodu oraz umocnienia naszej pozycji w światowym handlu. Warto zatem, aby podejmowane przez partię i rząd działania zmierzające do intensyfikacji produkcji rolniej rozpatrywać w szerszym kontekście rywalizacji w tendencji na światowym rynku żywnościowym oraz szansę Polskę na do wygrania i to już w najbliższej przyszłości.

MAREK KSKOWSKI

JANUSZ STANKIEWICZ

W MIEDZYLESIU KOŁO WARSZAWY POWSTAJE NAJPIĘKNIEJSZY POMNIK NA ŚWIECIE. POMNIK UNIKALNY — BOWIEM NIE DZIEŁO SZTUKI LECZ OBIEKT, KTÓRY BĘDZIE PRZYNOSIŁ POMOC W CIERPIENIU, PRZYWRACAŁ UŚMIECH NA USTACH NAJMŁODSZYCH MIESZKAŃCÓW NASZEGO KRAJU: POMNIK-SZPITAL „CENTRUM ZDROWIA DZIECKA”.

Na początku trochę historii. W sierpniu 1965 r. pisała Ewa Szelburg-Zarembina zgłosiła inicjatywę budowy pomnika upamiętniającego bohaterstwo i martyrologię naszego najmłodszego pokolenia w latach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Na słowa pisańki: „Niechajże dzieci, które cierpiały i ginęły tylko dlatego, że były dziećmi tej Ziemi, niechajże i te dzieci, które cierpiały i ginęły dlatego, że broniły wolności i honoru narodu, niechajże one otrzymają od nas, żyjących, znak nieśmiertelnej pamięci!” — zareagowało całe społeczeństwo. Apel pisańki poparły natychmiast różne instytucje, zakłady pracy, urzędy, organizacje społeczne, osoby prywatne. Wśród wielu projektów zwyciężyła koncepcja zbudowania Pomnika-Szpitala, zgłoszona przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

1 lutego 1968 r. utworzono Komitet Budowy Pomnika-Szpitala. Przewodniczącym Komitetu został wybrany minister Janina Wiecek, szef Urzędu Rady Ministrów, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Na jego czele stała galeń narad i mecenatów. Wśród dzieci polskiej formacji pomnika-szpitala wynikała zasadniczo taka koncepcja: wśród specjalistycznych klinik leczniczych w kraju, ten właśnie szpital powinien posiadać poziom najwyższy, prowadzić specjalność najbardziej trud-

na. Na ogłoszony następny dzień w prasie, radiu i telewizji Apel Komitetu Budowy CZD od społeczeństwa zaczęły wpływać pierwsze wpłaty. 26 września 1968 roku zapadła decyzja o lokalizacji CZD w Międzyziesiu k/Warszawy. Zadeklarowały walory zdrowotne okolicy (łagodny mikroklimat, obfite źródła wody, doskonałe warunki sanitarne), wygodna komunikacja z miastem, bliskość kolei elektrycznej i autobusowej miejskiej.

W czerwcu 1970 roku rozstrzygnięto konkurs na projekt urbanistyczno-architektoniczny. Z 39 nadesłanych prac wy-

brano projekt architektów Andrzeja Boluta i Jacka Bolesławskiego oraz konstruktora Andrzeja Zielińskiego. W werdyktie Jury, czytamy: „nagrodę przyznano za jasną i czytelny, decydujący kształtowania przestrzennego, swarta i dobrą koncepcję architektoniczną, która oddaje charakter przeznaczenia obiektu”. Wszyscy

mi określani miłaniem chorób cywilizacji — szczególnie nadmiernie i zaburzani rozwoju wieku najmłodszego i okresu dojrzewania. Zabaczmy co zostało zrobione w ciągu 2,5 roku od daty wmurowania kamienia węgielnego. Jeżeli szach-rakterystyczny to, jednym słowem, to należy powiedzieć, że zrobiono dużo.

Do tej pory dwa pierwsze 4-kondygnacyjne pawilony polikliniki, oznaczone przez projektantów literami A i C są już gotowe w stanie surowym. Po doprowadzeniu ciepła trwają tam prace wykończeniowe. Trzeci pawilon — B — ma być dwukondygnacyjny i służyć jako szpital. Na najwyższym 14-kondygnacyjnym budynku, w listopadzie pojawi się wieża obserwacyjna, a tym, że „Mostostal”

zakończył montaż konstrukcji. W międzyczasie ułożono całą potrzebną sumę, bowiem zamierzenie budowy Pomnika-Szpitala CZD jest bez precedensu nie tylko w kraju, ale i w świecie. Przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jablonski w swoim przemówieniu na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego, zwrócił uwagę, że nasze państwo buduje wiele szpitali i byłoby to stać także na wybudowanie — takiego, jakim będzie Centrum, ale jego specjalną wartość stanowi właśnie to, że każdy może w tym mieć swoją cegiełkę, swoją, bo zbudowaną za jego złotówki, a często i własnymi rękoma.

Często padają pytania, co dzieje się ze sprzętem i innymi darami na CZD. Otóż darowane dotychczas dla CZD urządzenia służą już dzieciom w innych placówkach. Gdy szpital w Międzyziesiu będzie gotowy, będą one refundowane przez Min. Zdrowia, dzięki czemu Centrum otrzyma najnowocześniejsze wyposażenie, gdyż postęp w tej dziedzinie jest bardzo duży.

Wszelkie wpłaty na Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka należy kierować: PKO i O Warszawa nr 1-9-122.222. Wszyscy wpłacający (niezależnie od wysokości wpłaty) otrzymują specjalny dyplom — podziękowanie Komitetu Budowy.

MAREK KSKOWSKI

NAJPIĘKNIEJSZY POMNIK ŚWIATA

uczestnicy konkursu brali w nim udział honorowo, jako najwyższą nagrodę otrzymując samą możliwość zrealizowania własnej wizji tego jedynego w świecie, nie mającego sobie podobnych — pomnika. W rok później patronat nad budową CZD objął Związek Harcerstwa Polskiego.

Do prac przygotowawczych budowy CZD przystąpił w kwietniu 1973 roku, a w czerwcu, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski dokonał uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego i aktu patronatu ZHP.

Szpital przewidziany jest na 380 łóżek. W ciągu roku z leczenia szpitalnego skorzysta ok. 7 tysięcy dzieci i młodzieży do lat 18, a z pomocy polikliniki — 60 tys.

Centrum umożliwi diagnostykę, terapię i rehabilitację dzieci w tych dziedzinach medycyny, które dotychczas są słabo rozwinięte. Główny szpital będzie zajmował się choro-

mi określani miłaniem chorób cywilizacji — szczególnie nadmiernie i zaburzani rozwoju wieku najmłodszego i okresu dojrzewania.

Zabaczmy co zostało zrobione w ciągu 2,5 roku od daty wmurowania kamienia węgielnego. Jeżeli szach-rakterystyczny to, jednym słowem, to należy powiedzieć, że zrobiono dużo.

Do tej pory dwa pierwsze 4-kondygnacyjne pawilony polikliniki, oznaczone przez projektantów literami A i C są już gotowe w stanie surowym. Po doprowadzeniu ciepła trwają tam prace wykończeniowe. Trzeci pawilon — B — ma być dwukondygnacyjny i służyć jako szpital. Na najwyższym 14-kondygnacyjnym budynku, w listopadzie pojawi się wieża obserwacyjna, a tym, że „Mostostal”

zakończył montaż konstrukcji. W międzyczasie ułożono całą potrzebną sumę, bowiem zamierzenie budowy Pomnika-Szpitala CZD jest bez precedensu nie tylko w kraju, ale i w świecie. Przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jablonski w swoim przemówieniu na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego, zwrócił uwagę, że nasze państwo buduje wiele szpitali i byłoby to stać także na wybudowanie — takiego, jakim będzie Centrum, ale jego specjalną wartość stanowi właśnie to, że każdy może w tym mieć swoją cegiełkę, swoją, bo zbudowaną za jego złotówki, a często i własnymi rękoma.

Często padają pytania, co dzieje się ze sprzętem i innymi darami na CZD. Otóż darowane dotychczas dla CZD urządzenia służą już dzieciom w innych placówkach. Gdy szpital w Międzyziesiu będzie gotowy, będą one refundowane przez Min. Zdrowia, dzięki czemu Centrum otrzyma najnowocześniejsze wyposażenie, gdyż postęp w tej dziedzinie jest bardzo duży.

Wszelkie wpłaty na Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka należy kierować: PKO i O Warszawa nr 1-9-122.222. Wszyscy wpłacający (niezależnie od wysokości wpłaty) otrzymują specjalny dyplom — podziękowanie Komitetu Budowy.

MAREK KSKOWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA pomoc do dziecka od zaraz na stałe lub dochodząca. Warunki do uzgodnienia. Białystok, ul. Chrobrego 5 d m. 42. **g 922-1**

POTRZEBNA pomoc do póżniejszego dziecka na stałe lub na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia: Białystok, Złota 3 m. 30. **g 908-1**

POSZUKUJE opiekunki na stałe do dzieci lat 7 i 4. Irena Piewkiewicz, Białystok, ul. Stołeczna 14 m. 8. **g 907-1**

PRZYJME od zaraz dochodzącą pomoc do czteromiesięcznego dziecka. Białystok Waszyngtona 14 m. 61. **g 913-1**

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Białystok, Kopernika 7 m. 44 (wielowiec) po godz. 18. **g 911-1**

MAŁŻEŃSTWO (lekarze) - poszukuje opiekunki do dzieci. Białystok, ul. Antonikowska 50 m. 15. **g 913-1**

PRZYJME pracownicę do sprzedawstwa lodów. Wiadomości: Białystok, ul. Owsiana 14. Kossakowska. **g 926-1**

POTRZEBNA na stałe pomoc domowa do młodego małżeństwa z dziećmi w Warszawie. Oferty pisać: Warszawa, ul. Wileńska 3 m. 14. Hanna Lachut. **g 990-1**

POTRZEBNA dochodząca pomoc do 3-letniego dziecka. Białystok, ul. Wileńska 3 m. 24, tel. 311-53. Zgłoszenia po godz. 19. **g 987-1**

PRZYJME ucznia do zakładu szewskiego. Białystok, Bema 11, lokal nr 12. Wiktor Lewisz. **g 932-00**

GOSPODARSTWO rolno-dochodzące zatrudni pracownika, chętnie na wst. na dobrych warunkach materialnych, zapewniając również mieszkanie dla rodziny wraz z opalem i światłem. Zgłoszenia ostatecznie: Farna 150w Edwarda Gwarskiego, Ostrów Maz., ul. Bakowska 6 (za stacją benzynową CPN). **g 925-0**

POTRZEBNE dwie panienki do pracy w Cukierni w Gdyni. Ruciszki. Wiadomości: Białystok, ul. Leszczyńska 16. **g 999-1**

SAMOTNY z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju na okres 1 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 91. **g 991-1**

Wyrazy głębokiego współczucia kol. **REGINIE WRONA** pracownicy „Spółem” WSS Oddział w Hajnówce z powodu zgonu **MATKI** składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy „Spółem” WSS Oddział w Hajnówce. **g 987-1**

Wyrazy głębokiego współczucia kol. **WŁADYSŁAWOWI HENRYKOWI I KATARZYNIE GRUSZCZYŃSKIM** z powodu śmierci **MATKI** składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy BZGr. **g 976-1**

Wyrazy głębokiego współczucia kol. **JOZEFOWI CHOLEWIE** z powodu zgonu **MATKI** składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy BZGr. **g 995-1**

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP oraz wszystkim współpracownikom PPH w Białymstoku za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie **MARIANA WIERZBICKIEGO** serdeczne podziękowanie składa rodzina. **g 993-1**

Kierownictwu WZIR w Pisku i innym zakładom pracy oraz znajomym za okazane współczucia, pomoc i udział w pogrzebie **ZYGMUNTA GRALEWSKIEGO** serdeczne podziękowanie składają: siostra, dzieci i rodzina. **g 994-1**

Wyrazy głębokiego współczucia kol. **RODZINIE** z powodu śmierci **JERZEGO MĘDRKA** składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy BZGr. **g 994-1**

Wyrazy głębokiego współczucia kol. **HALINIE ŚWIĘC** z powodu zgonu **MATKI** składają: Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. **g 992-1**

Wyrazy głębokiego współczucia kol. **LEONARDZIE GIZA** z powodu zgonu **BRATA** składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Oddziałowa i współpracownicy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku Oddział w Dąbrowie Białostockiej. **g 992-1**

W dniu 4.02.1976 r. zmarł w wieku lat 55 **EUGENIUSZ OKUROWSKI** kierownik działu tech.-inwestycyjnego, długoletni zasłużony pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów w Białymstoku. Odszedł pracy, zasłużony człowiek, który cały swój świąteczny i rozpal. site i doświadczenie poświęcił pracy w budownictwie i rozwoju kinematografii na ziemi białostockiej. Był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Zasłużonego Białostoczanie. Srebrną Odznaką PTT-K. Związku Kultury, Srebrną i Złotą Odznaką PTT-K. **R O D Z I N A** Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia Dyrekcji, Rada Zakładowa, POP, Oddział PTT-K i pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów. **g 999-1**

Kioski „RUCH” POLECAJĄ losy loterii pieniężnej „EXPRESS 1” do wygrania 180 milionów zł.

ZAKŁAD Usługowy w Białymstoku, ul. Antonikowska 19 m. 55 - Borensztajn wykonuje usługi: uszczelnianie okien taśmą metalową w cenie 11 zł 1 mb, instalacja karniszów sufitowych, wstrząśnięcie kółek metalowych, roboty budowlane. Zgłoszenia na wst. adres lub telefon 344-17 po godz. 15. **g 916-00**

WPIŚY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza” 31-19 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). **g 783-9**

ZURIT - zgłoszenia napraw domowych telewizorów: Al. 1 Maja 13/2, tel. 365-37, 342-38 od godz. 8 do 18. **g 771-0**

ul. Narowska 3, tel. 257-70; ul. Olejnicza - Starosielec, tel. 293-13 - soboty od 10 do 16 pozostałe dni od 9 do 17. **g 801-00**

POGOTOWIE telewizyjne - naprawy ekspresowe, tel. 333-33, codziennie od 14 do 20, niedziele od 10 do 18. **g 772-0**

NAPRAWA telewizorów - telefon 254-92, Turczewski. **g 484-0**

NAPRAWA telewizorów - telefon 315-28, Drozdowski. **g 922-0**

NAPRAWA telewizorów - telefon 334-74, Woroszylo. **g 942-0**

NAPRAWA telewizorów - telefon 206-87, Gielecki. **g 726-0**

NAPRAWA telewizorów - telefon 224-13, Zamałtyja. **g 483-0**

NAPRAWA telewizorów - telefon 229-16, Baszun. **g 800-0**

POGOTOWIE telewizyjne - tel. 223-78, elektronika Talaia. **g 800-0**

POGOTOWIE telewizyjne - tel. 222-46, Zawistowski. **g 858-0**

C.W.U. „LIBELLA” WARSZAWA ul. Filtrów nr 63 **POLECA** **Wodoodporną emulsję woskową „MARBEL”** preparat konserwujący powierzchnie kamienne, lastryko, tarrakoty, obiekty takie jak pomniki, schody, elewacje, płyty nagrobkowe itp. **MARBEL** nie tylko zapewnia powierzchniom czystość, ale efektywny wygląd ale zapobiega działaniu korozji biologicznej. **CENY:** 21,50 zł - za 1 but. o zawartości 450 g. Do nabycia we wszystkich sklepach z artykułami chemicznymi. **K 756-1**

BIURO OGŁOSZEŃ RSW „Prasa-Książka-Ruch” w BIAŁYMSTOKU, ul. Wesołowskiego 1 (pokój 17) telefon 232-41, wewn. 235 **PRZYJMUJE OGŁOSZENIA** W DNI POWSZEDNIE od godz. 7.30 do 17. W SOBOTY od godz. 7.30 do 15.

KOMUNIKAT NACZELNIKA GMINY TYKOCIN zawiadamia, że w okresie od dnia 12 marca 1976 roku do dnia 27 marca 1976 roku wyłożony jest do wglądu w budynku Urzędu Gminy w Tykocinie, ul. Świerczewskiego plan: 1) aktualizacji Miejscowego Planu Szczegółowego wsi Tykocin. 2) aktualizacji Miejscowego Planu Ogólnego wsi Tykocin. W okresie wyłożenia projektów planów zainteresowane jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia oraz osoby prawne i obywateli mogą zapoznać się z projektami planów, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski w godzinach od 10 do 12. **K 870-1**

Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku - Miejska Pracownia Urbanistyczna podaje do publicznej wiadomości, że projekt planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego osiedla zabudowy wielorodzinnej, jednostki D w rejonie administracyjnym Bojary w Białymstoku, ograniczony ulicami: od południa ul. Lenina, wschodem - Nowotki, Monopolowa, północą nowo projektowaną arterią komunikacyjną miejską, a od zachodu ul. Marchlewskiego. Projekt zostanie wyłożony do publicznego wglądu w lokalu Urzędu Miejskiego, ul. Lenina 2, pokój 46, w okresie od 12. III do 25. III. 1976 r. W okresie wyłożenia projektu planu w godzinach od 9-13 zainteresowane jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia oraz osoby prawne i obywateli mogą zapoznać się z projektem planu, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski do projektów planów. **K 889-1**

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK KOLEJ ROLNICZYCH w ŁOMŻY, ul. Giełczyńska 11 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Fiat 125 p - 1500”, rok produkcji 1971, nr silnika 29744, nr podwozia 84451, nr rej. AC 57-55. Cena wywoławcza 63.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 1976 roku o godz. 10 w biurze WZKR w Piątnicy, ul. Czarnocka 3. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy WZKR w Piątnicy, ul. Czarnocka 3. Pojazd można oglądać codziennie od godz. 8 do 13 w WZKR w Łomży, ul. Giełczyńska 11. Wszelkie informacje można uzyskać telefonicznie, nr tel. 32-07. **U W A G A:** II licytacja nie sprzedanego samochodu w I licytacji odbędzie się w dniu 25 marca 1976 roku o godz. 9 przy WZKR Piątnica, ul. Czarnocka 3. Wadium z I licytacji zachowuje ważność na II licytację. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. **ZK 659-1**

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przepraszają odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które będą: - w dniach 11-19. III. 76 r. w miejscowości Nowe Aleksandrowe; - w dniach 15-24. III. 76 r. w miejscowości Pogorzały; - w dniach 15. III. 76 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Poleśkiej, Waskiej, Fabrycznej, Wileńskiej, Wotowej; - w dniu 16. III. 76 r. w godz. 8-15 w miejscowościach: Sochonie, Mostek, Rybniki, Jurówce, Usowice, Szlachowice, kol. Jurówce, Woroszylo, Wólka Kątrzyńska; - w dniu 16. III. 76 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Ogrodowej, Sienkiewicza, Fabrycznej; - w dniu 18. III. 76 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Antoniku Fabrycznym, Antonikowskiej, Świętokrzyskiej, Narowskiej, Cedrowej, Bukowej, Akacjowej, Dębowej; - w dniu 15-17. III. 76 r. w godz. 7-15 w Białymstoku w dzielnicy Białostockiej; - w dniu 19. III. 76 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Elewatorskiej w dzielnicy Starosielec; - w dniach 24, 25. III. 76 r. w godz. 7-15 w miejscowości Pogorzały, Borsukowice, Kozłowie; - w dniu 20. III. 76 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Czarnej, Młynowej. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. **K 797-1**

PPH „CENTRALA RYBNA” w Białymstoku **ZAPRASZA do specjalistycznego SKLEPU GARMATZERKI RYBNEJ** zlokalizowanego w BIAŁYMSTOKU przy ul. Gagarina 1 **POLECAJĄC** szeroki wybór garmatzerki rybnej. Ponadto informujemy, że **sklep przyjmuje zamówienia** na wyroby garmatzerijne z dwudniowym wyprzedzeniem terminu realizacji. **ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.** **k 643-1**

MEBLE UŻYWANE MOŻESZ ZBYĆ korzystając z usług w zakresie pośrednictwa sprzedaży mebli używanych loco posiadacz. **W/W USŁUGI ŚWIADCZĄ:** - sklep nr 1 „DOMUS” - BIAŁYSTOK, Al. 1 Maja 6/1, - sklep nr 3 - ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 41, - sklep nr 6 - OSTROŁĘKA, ul. Golebia 9, - sklep nr 9 - WYSZKÓW, ul. Prosta 2, - sklep nr 10 - KOMIS w BIAŁYMSTOKU, ul. Kilińskiego 11, - sklep nr 11 - HAJNÓWKA, ul. Lenina 12, - sklep nr 16 - PRZASNYSZ, ul. Leszczyńska. **BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ W/W SKLEPY. PHM Białystok.** **k 674-1**

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY BIAŁYSTOK **ODDZIAŁ w SIEMIATYCZACH** **WYKONUJE USŁUGI dla ludności w następujących branżach** ■ ślusarstwo, ■ instalatorstwa elektrycznego i odgromowego, ■ murarsko - tynkarskie, ■ malarstwa budowlanego, ■ stolarsko - ciesielskie, ■ instalatorstwa sanitarnego i c.o., ■ rymarskie, ■ elektromechaniczne, ■ fotograficzne, ■ jubilerskie, ■ zdunskie, ■ liternicze. **JAKO NOWOŚĆ w Usługach** wykonujemy na zlecenie indywidualne za zaliczeniem pocztowym: ▼ eloksalcję aluminium, ▼ miedzianowanie, ▼ niklowanie, ▼ cynkowanie, ▼ chromowanie, ▼ kadmowanie przedmiotów o długości do 1,5 m. **PONADTO** przyjmujemy rzemieślników w/w branż do prowadzenia zakładów usługowych na zręcznym rozrachunku na terenie miasta i gminy Siemiatycze oraz gminy Grodzisk, Dziadkowice, Nurzec, Mielnik, Drohiczyń, Milejczyce. **ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:** biuro spółdzielni każdego dnia od godz. 7 do 15, oprócz niedziel i świąt. **K 718-1**

Wielkie

W naszym układzie słonecznym między orbitami Marsa i Jowisza rozciąga się pas asteroidów, niewielkich ciał niebieskich, których wielkość waha się od drobnych okruchów do kilkudziesięciokilometrowej średnicy brył. Niektóre z nich krążą po tak wydłużonych orbitach, że docierają w pobliże Ziemi. Pierwszy z takich asteroidów został zaobserwowany w 1903 r. i nazwany imieniem Apolla. Potem odkryto ich jeszcze więcej. W grudniu ub. roku zarejestrowano 19 z kolei asteroid z tej

ra średnicy i w dodatku zbudowany ze skały dość ciemnego koloru a jego jasność nie przekracza 13 wielkości gwiazdowej. Tak wielkie zbliżenie do Ziemi stanowi dla astronomów wielką okazję — według specjalistów można by się pokusić nawet o lądowanie na nim. Taka wyprawa byłaby zresztą zupełnie inna niż wyprawa na Księżyc, jeśli nie liczyć tego, że przy najbliższym zbliżeniu i tak byłoby to ok. 40 razy dalej. Trudno by także mówić o lądowaniu; siła przyciągania tego ciała jest bardzo

Sztuczne oko

W ostatnich latach obrazy z rozrywki techniki — możliwości akonstruowania najróżniejszych „człowiecznych” dla ludzkiego organizmu. Jest jednak kilka organów o podstawowym dla życia znaczeniu, których nie udało się jeszcze sprostać. Jednym z nich jest ludzkie oko. Prace jednak nad tym zagadnieniem trwają. Otóż w 1968 r. uczeni brytyjscy ustalili, że jeśli w

określonym miejscu kory mózgowej człowieka, tam gdzie znajduje się ośrodek wzroku (z tyłu głowy) wprowadzić się cienki drucik i będzie się nim do mózgu przesyłać słabutkie impulsy elektryczne, to osoba poddawana badaniom zauważy jasne plamki nawet mające zamknięte oczy, czy też będąc niewidoma. Owe plamki świetliste nazwano fosfenami.

W 1970 roku w Stanach Zjednoczonych zespół badaczy z uniwersytetu stanowego Utah rozpoczął pracę nad praktycznym wykorzystaniem tego zjawiska. Przystąpili oni do doświadczeń, które polegały na tym, że w mózgu osoby niewidomej umieszczano parę takich mikroelektrycznych elektrod i podłączając je techniką komputerową, zdolano określić zależność jaka istnieje między elektrycznym drażnieniem określonych punktów ośrodka wzroku w kory mózgowej, a powstawaniem ewentualnych punktów w określonym miejscu pola widzenia. Po wielu żmudnych doświadczeniach ustalono dokładnie, gdzie należy umieścić elektrody, by świetlnymi punktami zapełnić całe pole widzenia osoby badanej. Następnym etapem było zamontowanie na stałe 64 elektrod w mózgu człowieka. Był niewidomy 50-letni mężczyzna, który uważając że w ten sposób pokona straszne kalectwo, chętnie poddał się tej dość ryzykownej operacji.

Uczeni poszli potem dalej. Podłączyli mianowicie kamerę telewizyjną, za pomocą której niewidomy mógł „widzieć” za znacznej odległości białe znaki na czarnym tle i rozpoznawać ich kształt. W czasie innego eksperymentu przekazywano do mózgu niewidomego obrazy liter alfabetu Brailla. Pacjent w ten sposób mógł czytać nawet ciche zdania i to szybciej niż potrafił czytać pismo Brailowskie palcami. (St. K.)

RZECZY DZIWNIE I CIEKAWIE

WENECJA NA SUCHO

Wenecja, która przetrwała jedno zagrożenie z powodu powodzi, omal nie przeszła węża odwrotnej katastrofy. Niewyższe silny odpływ obniżył poziom wody w jej kanałach tak bardzo, że przebiegłoby to w kierunku przeciwnym do wszelkiej komunikacji wodnej.

KONTAKT TYLKO Z BUTAMI

Zarząd zamieszkałego głównie przez członków sekty Mormonów Lake City (USA) wydał nowe przepisy, dotyczące funkcjonowania obywateli przez tenśi personel „salonów czyszczenia butów”, które nie były z innymi równie „świątynią”. W salonach tych nie było obecnie oddzielnych kabiny i cały lokal musiał być „widoczny jak na dłoni”. Nowe rozporządzenie mówi między innymi, „kontakt pracowniczy z klientami ma być ograniczony wyłącznie do czyszczenia butów. Zakazane są siadanki na kolanach, jak również wszelkich innych form kontaktu cielesnego”.

ILE PRZEDZIESZ PIECHOTA?

Według danych ONZ, człowiek, który dożyje 100 lat, przeżyje średnio 100 tysięcy kilometrów piechotą, mimo powiększenia rozwoju motoryzacji. Oznacza to, że dwa i pół raza mógłby odbyć spacer po równiku. Scenarzyści twierdzą jednak, że statystykę taką wpływ mają dane dotyczące kobiet, pracujących w gospodarstwie domowym. Przy tych przyszytych sążniach kobiety „nie pracujące” przechodzą do kilkuset kilometrów dziennie.

DLACZEGO UTONĘŁY RYBY?

Rok temu, wiosną 1975 r., w Bałatonie usnęły, a właściwie zatoniły na dnie tego „węgierskiego morza”, wielkie ławice ryb. Ichiolodzy przeszli wiele miesięcy badań przyczyny tego zjawiska i ostatnio o publikowali rezultaty tych badań. Jeszcze nie udało się ustalić przyczyny śmierci ryb, ale czynnikiem może być zanieczyszczenie ściekami przemysłowymi, ponieważ nad Bałatonem praktycznie nie ma fabryk. Ryby zginęły z powodu nadmiaru wodorostów, absorbujących z wody tlen.

LADNA PERSPEKTYWA

Paul Irene Maurier swięciła w konkursie o na pracujących żon w Mirande-sur-Mer (Francja), rzucając walcem do ciasta na 25 metrów. Jak twierdzą sprawownicy z tej imprezy, jej małżonek, gratuluje „królowej walki”, uśmiechał się nieco z przymusem. (PAI)

MAŁ Z NIEBA

Włoski komiwojażer, a zarazem miłośnik spadochroniarstwa, Roberto Zuccato, postanowił w oryginalny sposób wstąpić w związek małżeński. Tudzież wyładował doświadczenie obciążenia swojej przyszłej małżonki, skacząc z wysokości 2 tys. metrów. Pan młody, jak również obaj świadkowie wyładowali w klatce o średnicy 3 metrów. Po zrzuceniu kombinazonu i włożeniu garnituru, Roberto poprowadził wybrankę sercem, 22-letnią Angelię Adiletta do ołtarza. Wszystko to działo się w pobliżu Florencji. Oto i recepta na... męża z nieba.

KŁY DZIKI ZA 430 DOLARÓW

W bieżącym sezonie łowieckim w lasach jaworskich (woj. legnicki) jeden ze szwedzkich myśliwych upolował okazalego edwirda. Jego młode, 4-letnie w dolnej części, miały długość 20,5 cm. Za to trofeum uradowany myśliwy zapłacił... 430 dolarów. (FAP)

MOST BROOKLYŃSKI NA SPRZEDAŻ

Słynny most Brooklyński, często sprzedawany, przyciąga uwagę z prowincji nawiązaną, został oficjalnie „wystawiony” na licytację. Zwykły człowiek będzie mógł kupić całość swego nabytku tylko jeden dzień, w czasie którego most będzie nosił jego imię. Most nad rzeką East River jest jednym z 300 „przedmiotów”, których licytację przeprowadza telewizja na rzecz instytucji kulturalnych w nowojorskiej dzielnicy Brooklyn. Najbardziej poważne kłopoty finansowe związane z ogólnym kryzysem finansowym. (AP)

SKAZANA GWIAZDA

Jeden z najsłynniejszych piłkarzy włoskich ostatnio stracił rzymskiego Lazio — Giorgio Chinaglia skazany został na 3 miesiące aresztu i grzywnę w wysokości 10 milionów lire. Okazuje się że Chinaglia, myślał, że paraskarskiej gwiazdki wystarczy „ułożyć” wraz z dwoma współnikami zdecydował się na budowę bez pozwolenia nowoczesnego ośrodka sportowo-rekreacyjnego. Poza hotelem w ośrodku tym znajduje się 12 kortów tenisowych, basen, bar i inne urządzenia.

OFIARY WALKI O TYTUŁ

Niesympatyczny emocjonalny przebieg miał finałowy mecz mistrzostwa Brazylii w którym spotkały się zespoły Porto Alegre i Cruzeiro Belo Horizonte. Wygrał piłkarze Porto Alegre 1:0.

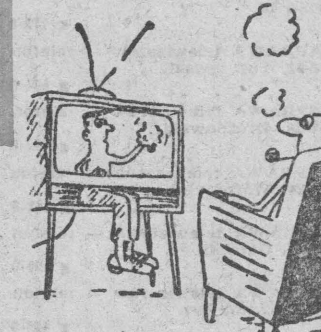
EMOCJE PODCZAS FINAŁOWEGO MECZU BYŁY TAK DUŻE, ŻE JEDEN Z HIBIDOW SMARU NA SAWAT SERCA.

RAPORT DLA PREZYDENTA

28-ogodowa komisja, złożona z najwybitniejszych znawców sportu amerykańskiego przygotowała na specjalne zlecenie prezydenta Gerald Forda raport o stanie amerykańskiego sportu. Raport jest bardzo krytyczny, gdyż zdaniem komisji jak dotychczas zrobiono bardzo niewiele, aby Stany Zjednoczone na Olimpiadzie w Montrealu mogły reprezentować się z jak najlepszą stroną. (FAP)

Wierność

Mieszkańcy Rogerville, niewielkiej miejscowości w Normandii, codziennie są świadkami niezwykłej wierności psa do jego właściciela. Białe spaniel każdego dnia przychodził na cmentarz, gdzie pochowano jego pana, kładzie się na marmurowym nagrobku i cichutko wyje. Trwa to już od 19 miesięcy. Jest to tym bardziej szokujące, że w dniu pogrzebu pies był zamknięty, a przed jego nagrobkiem sam odnalazł grób swego pana. (węg)



DAILY MIRROR / W. Brytania /

Fenomen językowy

„Każdy człowiek może stać się językowym geniuszem, jeśli tylko jest pilny” — twierdzi 51-letni inżynier radziecki z Mińska, Marcin Szwarz. Sam zdołał już opanować 60 obcych języków, w tym nie tylko wszystkie europejskie, lecz również dialekty afrykańskie i indyjskie. Szwarz opracował metodę szybkiego uczenia się, którą próbuje się obecnie w kilku szkołach na Białorusi. Punktem wyjścia metody inżyniera były jego obserwacje sposobu, w jaki dziećmi opanowują obce języki: rozpoczynają one od fragmentów zdań i krótkich kombinacji słów. Gdy Szwarz zabiera się do nowego języka, wpraw w zajmuje się krótkimi zdaniami, które dają się łatwo rozczłonkować. Stwierdził, że 200 takich zdań umożliwia stworzenie tysięcy kombinacji słownych i potrzeba niewiele czasu, aby płynnie rozmawiać. „Już po miesiącu, gdy zacząłem studia nad suahili, mogłem swobodnie rozmawiać z pewnym gościem z Afryki”. (s)



Te piękne drewniane rzeźby ludowe są fragmentem całości, składającej się z ponad trzydziestu pięćciometrowych figur wykonanych przez liwewskich stolarzy, kowali, ślusarzy i cieśli. Zaledwie jedną z rzeźb wykonał plastyk I. Szilniskas, a całość skompletował architekt D. Juchniewicz. Pomnik ten ustawiony został ku pamięci ofiar faszyzmu na ziemi litewskiej — mieszkalców pierwszej spalanej przez hitlerowców wsi Abingia.

CAF — APN

Wędrujący „sasiad”

grupy. Jednak dopiero numer 20 wywołał szczególne zainteresowanie astronomów. Jest on wyjątkowym asteroidem, ponieważ prawie cała jego orbita mieści się wewnątrz orbity Ziemi, a w dodatku okrążyła ona Słońce 21 razy na 20 ziemskich lat, to znaczy, że mniej więcej co 20 lat znajduje się on w bezpośrednim sąsiedztwie Ziemi, w odległości około 18 mln km. W tym roku wypada właśnie takie zbliżenie Ziemi z tym asteroidem, oznaczonym przez naukowców „1976-AA”. Jest to obiekt — na skalę kosmiczną — mały (około kilometr-

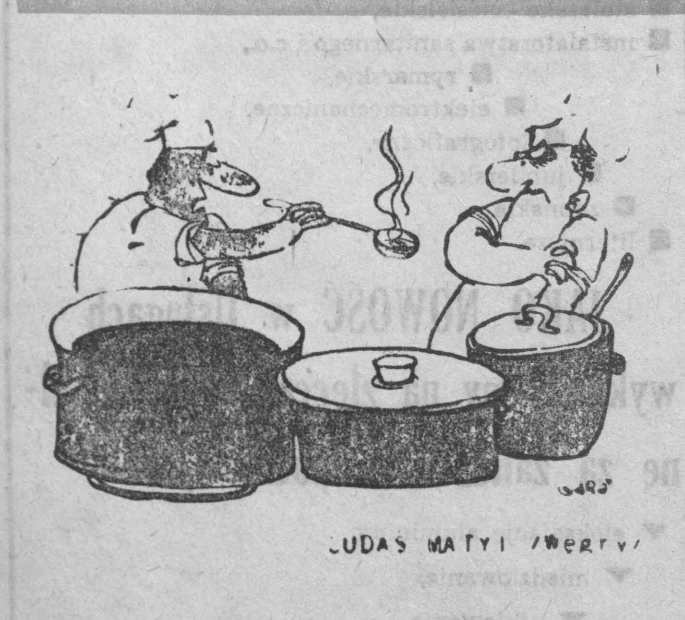
ma, tak iż operacja ta byłaby raczej podobna do połączenia dwóch statków kosmicznych. Amerykanie, którzy mieliby na taką wyprawę wielką ochotę, nie są jednak do tego przygotowani, na ten rok nie przewidziano nawet żadnych lotów okołosiedleckich. Wielu ludzi zadaje sobie pytanie czy taki asteroid nie zderzy się z Ziemią. Obliczono, że nie nastąpi to przed upływem 20 mln lat. Gdyby jednak obiekt tych rozmiarów uderzył w Ziemię, powstałaby dziura o średnicy co najmniej 40 kilometrów. (St. K.)

Lanie dla wszystkich

Konserwatywny deputowany do brytyjskiej Izby Gmin i były minister Graham Page, przedstawił projekt ustawy powszechnego przywrócenia kary chłosty, nad którym obradować ma obecnie parlament. Uważa on, że ci, którzy dopuścili się z promedytacją ciężkich uszkodzeń ciała, za karę powinni zostać wychłostani. Sądowi ma się pozostawić decyzję o tym, czy kara wykonać ma zostać „różną” kije, czy ramięmiem”. Page poinformował, że jego wyborcy zebrali już pół miliona podpisów pod petycją domagającą się wprowadzenia kary chłosty za wykryci młodoletnych chuliganów i wandalów. (s)

„Nadwrażliwcy”

Organizator koncertów organowych w paryskiej katedrze Notre Dame, Pierre Cochereau oświadczył, iż nie rozumie okazywanej w USA wrogłości do francusko-brytyjskiego samolotu naddźwiękowego „Concorde”, której powodem jest rzekomo nadmierne hałas. Cochereau twierdzi, że hałas powstający przy startowaniu „Concorde” slega zaledwie 108 decybeli, podczas gdy natężenie dźwięku podczas niedzielnych koncertów organowych w Notre Dame wynosi 114 decybeli. Cochereau zastanawia się czy na recitale te będzie można nadal zapraszać amerykańskich melomanów, aby nie stwarzać zbyt wielkiego zagrożenia dla ich „delikatnych” uszu. (węg)



UDAŚ MATYI / Węgry /

SPORTOWE ROZMAITOŚCI

TWÓRCA WIOSŁARSKIEJ AKADEMII EMERYTEM
W 1964 r. w zachodnioluksemburskiej miejscowości Ratsburg urodził się trener Karl Adam, twórca pierwszej w świecie Wiosłarskiej Akademii. W 4 lata później jego podopieczni, słynna ósemka wiosłarska Ratsburger RC, zdobyła złoty medal olimpijski w Meksyku. Podopieczni włoskiego profesora odnieśli też wiele innych cennych sukcesów na torach świata. 31 stycznia Karl Adam, w wieku 63 lat, przeszedł na emeryturę i nie będzie już przygotowywał wiodł RFN do Igrzysk w Montrealu.

HOKEJOWY REKORDYSTA
W Toronto istnieje jedynie na świecie Muzeum Hokeja na Lodzie. Wśród licznych tro-

feów, w ogromnej większości tylko kanadyjskich, znajduje się ił hokejowy amerykańskiego zawodnika z Chicago Billy Mosienko, który w 1922 r. dokonał rzadkiej sztuki i zdobył w ciągu niecałych 5 minut czterech bramek. W tej dziedzinie Amerykanin jest podobno absolutnym rekordzistą świata.

KONKURS NA OLIMPIJSKI EMBLEMAT

Niesympatyczny wprost popularnością cieszy się ogłoszony przez organizatorów Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1980 r. konkurs na emblemat olimpijski. W ostatnich dniach przed upływem terminu nadsyłania projektów pocztą dostarcza do Organizatorów co najmniej 400-500 projektów. Ostatnio nadeszła ich 20 tys. od ponad 2 tys. autorów. Nadeszły one z Anglii, Bułgarii, Węgier, RFN, Indii, Kuby, Malt, Polski, NRD, CERS oraz Hiszpanii grafiów z

Na naukę nigdy nie jest za późno

Przed 60 laty młody Włoch, Achille Carrara przyrzekł swemu ojcu, że zrobi doktorat z filozofii na uniwersytecie w Padwie. Słowa dotrzymał. Obecnie, w wieku lat 85, obronił swą pracę doktorską. Dziennikarzem, zainteresowanym tym przypadkiem wyjaśnił, że przedtem nie miał czasu na naukę, ponieważ musiał zarabiał pracując jako nauczyciel. Nowe życie doktora Carrara zaczęło się dopiero na emeryturze.

SPITSBERGEN, archipelag na Morzu Arktycznym o łącznej powierzchni 62,4 tys. km kwadr. zamieszkuje dziś tylko 3.500 ludzi. Polarny klimat zniechęca nawet odważnych, szukających tu wysokich zarobków w kopalniach węgla. Wyspy zamieszkuje także Gólfaztrowi, ciepłemu prądowi „pompującemu” 3 miliony m sześć. cieplejszej wody z dalekiej Zatoki Meksykańskiej.

NA ZDJĘCIU: fragment położonej nad jedną z zatok kopalni węgla. CAG — Lehtikuva

Igrzyska gangów w Montrealu (II)

Mafia buduje stadion olimpijski

Po wielu miesiącach niepewności, jak relacjonuje francuski tygodnik „L'Express”, fachowcy twierdzą dziś, że Igrzyska Olimpijskie, które mają się odbyć w lipcu w Montrealu, rozpoczyna się w terminie, bez polizgu. Ale — żeby to osiągnąć — organizatorzy tej światowej imprezy przechodzą drogę krzywą, której nikomu nie należy zazdrościć. Nie należy też winić za to rządu kanadyjskiego.

KTO KOGO NIE LUBI W KANADZIE?

17 lipca, jak wiele przewidziano, otwarte zostaną Igrzyska w prawie normalnych warunkach, na prawie wykonanym stadionie olimpijskim. To wszystko uważają tamtejsze władze za pestkę. Pozostałe jeszcze najważniejsze: zapewnienie bezpieczeństwa królowej Elżbiecie II w dniu inauguracji Olimpiady, a także bezpieczeństwa zawodników, aby nie powtórzyły się wydarzenia z Monachium w 1972 roku. Przede wszystkim jednak chodzi o to, by przeszkodzić mafii, która przekształcała przygotowania do Igrzysk w gigantyczną olimpiadę gangsterską, w przekształceniu ich samych w teren regulowania krwawych porachunków.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa na nogi postawiona została cała kanadyjska policja, łącznie z gwardią, której członkowie na te okoliczności zdjął paradne mundury i wystąpił w dyskretnych garniturach. Już obecnie roztacza się obserwacje najbardziej podejrzanych grup: Frontu Wywoleńca Quebecu, Palestyńczyków i Greków wywiezionych...

Zapowiedziane przybycie królowej Elżbiety II, władczyni (przynajmniej formalnie) Kanady, na uroczystości otwarcia Igrzysk przyczyniło się do rozdrapania starych ran. Siedmiu ministrów rządu prowincji Quebec spośród dziesięciu wyraziło opinie, że lepiej byłoby, gdyby otwarcia Igrzysk Olimpijskich dokonał ktoś inny niż „osoba z zagranicy”. Prasa wspomina, że właśnie w Quebecu w 1964 roku, na Jasnej szacie królowej po raz pierwszy zrucano pomidorami...

Nawet powszechnie szanowany przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lord Killanin, który jest obywatелеm Republiki Irlandzkiej, wyraził publicznie obawę z powodu zaproszenia królowej Anglii do otwarcia ceremonii.

MAFIA NIE LUBI PREFABRYKATÓW

Na koncie — a może na poczetek? — pozostała mafia. Od początku bowiem roboty przy budowie stadionu i wiska olimpijskiego, o czym niejednokrotnie pisano już w prasie, zaczęła narzucać swa władzę w Montrealu. Czyniła to z energią godną wysokości zysków, które chciała osiągnąć z tego biznesu.

Federacja Pracowników Quebecu jest w teorii związkiem zawodowym, afiliowanym do związków związkowych USA. Jej przewodniczącym spędził trzy lata w więzieniu. W ubiegłym roku, powołana przez lokalny rząd komisja sądowa, której przewodniczył sędzia Robert Cléche, stwierdziła, że „złodzieństwo opanowało rzemiosło” i że jeden z przedstawicieli Federacji Pracowników Quebecu przysłał w czasie przesłuchań, że jest członkiem włoskiej mafii.

Technika stosowania prefabrykatów przy budowie stadionu olimpijskiego w Montrealu wywołała wściekłość tej mafii, która nie miała żadnej kontroli nad przedsiębiorstwami produkującymi prefabrykaty z betonu. Konstruktorzy elementów stadionu znajdowali się poza zasięgiem jej kontroli. Było to, rzecz jasna, niedopuszczalne.

Incydenty zaczęły się jednak dopiero wówczas, kiedy elementy betonowe przywiezione zostały na plac budowy, gdzie miały nastąpić ich montaż.

POWIEŚĆ ZA NOGI AŻ SKRUSZEJE!

Wtedy właśnie mocni w pięściach członkowie mafii przysypali do akcji, której celem było zaagitowanie opornych robotników do występowania w szeregi Federacji Pracowników Quebecu. Metody miały różne: począwszy od bicia niefortunnych łańcuchami motocyklowymi i kijami od base-halla, aż do wieszania ofiar za nogi, dopóki nie nabrali rozsądku.

Były też wypadki, kiedy nieszczęśliwie padli z przeciwnych stron ciężarówki wpadły „przypadkowo” robotnicy, którzy nie chcieli się zgodzić na wstąpienie do FFQ.

Kiedy plac boju był już opanowany, mafia z Federacji Pracowników Quebecu mogła dyktować warunki, a przede wszystkim — podwyższać koszty budowy. Nazwała to „Gdy władze, szanowane perspektywą przetrwania robot przy obiektach olimpijskich, niegdy robotnicy dostawali groźbowe podwyżki, a grube sumy szły do kieszeni mafijnych bossów „związkowych”.

(C.d. w sobotę) (Interpress) ALOJZY KALINOWSKI

Apteka nr 85-004, ul. Wesola 12,
 tel. 203-84.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im. J.
 Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
 Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 – dy-
 zurnąją oddziału: dziesięć wew-

Skłodowskiej-Curie 1, tel.
 204-09.

W SUWAŁKACH
 Pogotowie Ratunkowe – te

APTEKI
 Apteka nr 79-003, ul. Kaspr-
 2/4, tel. 25-82.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im.

Apteka nr 85-004, ul. Wesola 12,
 tel. 203-84.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im. J.
 Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
 Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 – dy-
 zurnąją oddziału: dziesięć wew-

Skłodowskiej-Curie 1, tel.
 204-09.

W SUWAŁKACH
 Pogotowie Ratunkowe – te

APTEKI
 Apteka nr 79-003, ul. Kaspr-
 2/4, tel. 25-82.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im.

Apteka nr 85-004, ul. Wesola 12,
 tel. 203-84.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im. J.
 Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
 Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 – dy-
 zurnąją oddziału: dziesięć wew-

Skłodowskiej-Curie 1, tel.
 204-09.

W SUWAŁKACH
 Pogotowie Ratunkowe – te

APTEKI
 Apteka nr 79-003, ul. Kaspr-
 2/4, tel. 25-82.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im.

5-30 Białystok. Telefony: cen-
smentowe i doręczytelle w ter-
ka-Ruch". Zakłady pracy w
słonecznym wywylki za granicę.
Adres Biał. Reklam i Ogło-
dządy Graficzne. F-3

Apteka nr 85-004, ul. Wesola 12,
 tel. 203-84.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im. J.
 Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
 Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 – dy-
 zurnąją oddziału: dziesięć wew-

Skłodowskiej-Curie 1, tel.
 204-09.

W SUWAŁKACH
 Pogotowie Ratunkowe – te

APTEKI
 Apteka nr 79-003, ul. Kaspr-
 2/4, tel. 25-82.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespólny im.

Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczne, w których nie ma Oddziałów RSW oraz preteksta jest o 50% droższe od prawniczych krajowej, przyjmując RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok, ul. Wesołowskiego Nr. 10, 20-000 Białystok.

Biuro Kolorpatsu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Rok”
1, tel. 2-38-81. Suwałki, ul. Kościuszki 33, tel. 32-06. Łomża, ul. Sądowa

Wydawnictwo „Prasa-Książka-Ruch”, Zakłady pracy w
ul. Wronia 23 - 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogło-
tel. 57-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 370-41 — dyskurują oddziały: dziecięcy wew-